

Sygn. akt V ACa 270/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Koźma
Sędziowie:	SA Jacek Grela SO del. Mariusz Struski (spr.)
Protokolant:	stażysta Aleksandra Ćwiek

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2013 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
w B.

o wydanie lub zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 9 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 624/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt: VACa 270/13

UZASADNIENIE

Powód P. S. wniósł o nakazanie pozwanej (...) Sp. z o.o. w B. aby wydała mu ruchomości stanowiące jego własność, które zostały opisane w pozwie pod literą a) w punktach od 1 do 55. Ponadto powód domagał się zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu /k.2-8/.

W uzasadnieniu powód podał, iż na skutek wypowiedzenia przez pozwaną umowy dzierżawy zabudowanej nieruchomości przy ul. (...) z dniem 28 marca 2011 roku, która łączyła go ze spółką (...), dokonała ona zastawu na

ruchomościach znajdujących się na terenie powyższej nieruchomości. W ocenie powoda zastaw ten jest niezgodny z prawem, albowiem zajęte rzeczy stanowią jego własność, o czym pozwana wiedziała, gdyż wcześniej przedmiotowa nieruchomość była właśnie przez powoda dzierżawiona. W dalszej części powód wskazał, że próbował odzyskać swoje rzeczy składowane pod powyższym adresem jednakże bezskutecznie. Dodatkowo, według jego informacji, nieruchomość przy ul. (...) została wynajęta innej firmie wraz ze znajdującymi się na niej ruchomościami, o których wydanie wnosi powód. Rzeczy te są obecnie użytkowane przez osobą trzecią, która uzyskuje z tego powodu korzyści.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa /k.60-63/.

W uzasadnieniu pozwana podała, iż odnośnie urządzeń przewłaszczonych przez bank, wymienionych w pozwie w punktach od 1 do 14, nigdy nie był w ich posiadaniu i nie ma legitymacji procesowej w tym zakresie. Obiekt, w którym one się znajdują jest wydzierżawiany. Zatem dzierżawcy są w ich wyłącznym posiadaniu. Urządzenia określone pod pozycjami 15, 16, 18-21, 23, 24, 27, 28, 33, 34, 37, 38, 41, 44 i 45 także nie pozostają w posiadaniu pozwanej. Co więcej odnośnie tych rzeczy w ocenie pozwanej powód nie wykazał tytułu prawnego do nich. Kolejne ruchomości wskazane w pozwie pod punktami 17, 25, 29, 32, 35, 36 i 38a są trwale powiązane z obiektem i tym samym stały się jego częściami składowymi. Zatem nie jest możliwy ich demontaż bez istotnej zmiany obiektu. Urządzenia stanowiące instalacje w halach, określone w pozwie pod punktami 20, 26 i 36 zdaniem pozwanej należały do wyposażenia obiektu przed jego wydzierżawieniem. Pozostałe ruchomości, stanowiące rzeczy osobistego użytku powoda, były przechowywane w pomieszczeniach socjalnych i w magazynie. Ich wydanie było negocjowane pisemnie, do czego jednak nie doszło, albowiem powód nie chciał uiścić symbolicznej opłaty tytułem kosztów ich przechowania. Jednocześnie pozwana nie potwierdziła istnienia tychże rzeczy ani ich wartości, gdyż nie były one inwentaryzowane i obecnie ze względu na remont są składowane pod plandeką. Oprócz tego pozwana nadmieniła, że akcesoria do M. (...) (22, 49 w pozwie) są przynależnościami do samochodu tej marki t. (...), który został wniesiony przez powoda jako aport do spółki (...). Zatem powód przestał być ich właścicielem.

Pismem z dnia 23 lutego 2012 roku powód zmodyfikował żądanie pozwu wnosząc o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 1.483.161 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu oraz kosztów procesu /k. 124-128/.

Pismem z dnia 22 marca 2012 roku powód zaznaczył, że jego żądanie ma charakter alternatywny, albowiem z uwagi na brak dostępu do przedmiotowych nieruchomości stanowiących jego własność nie wie, w jakim znajdują się one stanie. Jednakże w pierwszej kolejności domaga się ich wydania, a jeżeli rzeczy te są uszkodzone - zapłaty odszkodowania za zniszczone mienie /k. 180-184/.

Na posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę w dniu 22 czerwca 2012 roku pozwana podniosła zarzut przedawnienia jego roszczenia odnośnie zwrotu nakładów, albowiem upłynął już roczny termin od daty zwrotu rzeczy. Jednocześnie pozwana ponowiła zarzut braku występowania po jej stornie legitymacji biernej, albowiem faktycznie nie władła ona rzeczami wskazanymi w pozwie, a tylko przeciwko faktycznemu władcy można wystąpić z roszczeniem windykacyjnym /k.264v/.

Sąd Okręgowy w B. po przeprowadzeniu w sprawie sygn. akt I C 624/11 postępowania dowodowego ustalił, że umową z dnia 4 listopada 2002 roku pozwana wynajęła powodowi prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) obiekty magazynowo-socjalne położone przy ul. (...) w B.. Zgodnie z postanowieniami umowy najemca miał uiszczać miesięczny czynsz najmu w kwocie 7.000 zł netto wraz z dodatkowymi opłatami eksploatacyjnymi. Umowa została zawarta do dnia 31 grudnia 2013 roku. Integralną częścią umowy był protokół przejęcia wyposażenia biurowego obejmującego (...).

Powód wówczas zaadoptował powyższy obiekt celem prowadzenia działalności gospodarczej. Dokonano montażu odpowiednich urządzeń (...). W przedmiotowej nieruchomości znajdowały się także wyposażone pomieszczenia biurowe.

W prowadzonym przeciwko powodowi postępowaniu egzekucyjnym z wniosku J. S. (1) w 2005 roku, podczas czynności dokonanych w siedzibie jego firmy, stwierdził, że nie posiada żadnego majątku ruchomego. Wyjaśnił, że

wszystkie maszyny są objęte umowami przewłaszczenia bądź zastawu. Wskazał także, że (...) znajdujący się w siedzibie firmy jest własnością klubu (...).

W innych postępowaniach egzekucyjnych podawał, że (...) nie stanowią jego własności. Stwierdzał, że majątek jego firmy jest albo w leasingu albo objęty umową przewłaszczenia on zaś nie posiada żadnych ruchomości.

Ze względu na zobowiązania kredytowe powoda, bank zamierzał zaspokoić się z przedmiotu przewłaszczenia, które stanowiły urządzenia (...). Ostatecznie, ze względu na bezskuteczną próbę ich zbycia przeniósł je zwrotnie na powoda wskazując, iż jego dług opiewa na kwotę 167.754,37 zł. /

Umową z dnia 1 września 2006 roku pozwany wydzierżawił wyżej wskazaną nieruchomość w całości spółce (...) Sp. z o.o. w B.. Umowa miała obowiązywać do dnia 31 sierpnia 2016 roku. Powód był inicjatorem powstania spółki (...), jednakże początkowo nie figurował w niej jako wspólnik. Oficjalnie pełnił wtedy rolę prokurenta. Kapitał założycielski pochodził od niego. W późniejszym okresie przejął wszystkie udziały i został wspólnikiem tej spółki, która zajmowała się produkcją (...). Istniejące urządzenia były wykorzystywane do prowadzenia działalności spółki. Za ich konserwację wystawiono faktury na spółkę.

W 2010 roku spółka (...) poddzierżawiła za zgodą pozwanej większość pomieszczeń położonych na nieruchomości przy ul. (...) w B. W. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...). W tym roku spółka (...) sprzedała część urządzeń.

Pismem z dnia 28 marca 2011 roku pozwana, zgodnie z § 12 umowy, wypowiedziała (...) Sp. z o.o. ze skutkiem natychmiastowym umowę dzierżawy nieruchomości przy ul. (...) w B. ze względu na zaległość dzierżawcy w zapłacie czynszu przekraczające trzy miesiące. Jednocześnie w piśmie tym pozwana wskazała, że jako zabezpieczenie w spłacie zaległego czynszu przejmuje pozostałe urządzenia.

W odpowiedzi na dokonane wypowiedzenie spółka (...) przedstawiła pozwanej propozycję ugody dotyczącą zaliczenia poczynionych przez tę spółkę nakładów na nieruchomość na istniejące zaległości. (...) Sp. z o.o. wystąpiła z prośbą o zwrot maszyn i innych ruchomości, które zostały wymienione przez powoda w niniejszym pozwie. Pozwana podjęła rozmowy w sprawie wydania ruchomości.

Jednocześnie pozwana, po wypowiedzeniu umowy spółce (...), wydzierżawiła całą przedmiotową nieruchomość firmie (...). Pracownicy tego przedsiębiorstwa wystawili z obiektu będące tam urządzenia, ułożyli je na placu i przykryli plandekami. Nowy dzierżawca chciał wykorzystać na swoje potrzeby całą halę. Obok tej plandeki pozwana usytuowała (...) spółki (...), które uprzednio zdemontowała. Stanowiły one zabezpieczenie roszczenia o zapłatę zaległego czynszu dzierżawnego. Na przedmiotowej nieruchomości znajdowały się także (...) oraz inne ruchomości. Pozwana nie miała dostępu do tych rzeczy. Nie władała także ruchomościami przykrytymi pod plandekami. Nie wie także co jest tam składowane.

Po wypowiedzeniu umowy powód kilkakrotnie pojawiał się na nieruchomości przy ul. (...) w B.. Jego postępowanie spowodowało, że pozwana założyła kłódki zewnętrzne celem uniemożliwienia mu dostępu do obiektu. Z tego powodu zamykano bramy. Negocjacje dotyczące wydania ruchomości nie przyniosły oczekiwanego dla powoda, a także spółki (...) efektu. Pozwana kwestionowała prawo własności powoda do, pozostawionych przedmiotów. Podała, że nie legitymuje się on dokumentami pozwalającymi to stwierdzić. W czasie wizyt powoda na przedmiotowej nieruchomości dochodziło do interwencji (...).

Sąd Okręgowy w B. mając na uwadze powyższy stan faktyczny wyrokiem z dnia 4 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 624/11w pkt 1 powództwo oddalił, zaś w pkt 2 zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd meriti analizując podstawę prawną wyroku w oparciu o ustalenia faktyczne wskazał, że nie dał wiary kserokopii dokumentu w postaci umowy użyczenia z dnia 1 czerwca 2006 roku, a także pozostałym dokumentom związanym z

zawarciem tej umowy /k. 19-25/ i podniósł, iż powód, na wezwanie Sądu nie przedłożył oryginału umowy użyczenia i tym samym w myśl art. 253 kpc nie udowodnił prawdziwości tego dokumentu. Powód wskazywał, że nie jest w posiadaniu oryginału tej umowy, który najprawdopodobniej znajduje się przy ul. (...) w B. lub uległ zniszczeniu. W ocenie Sądu tłumaczenie to nie jest wystarczające, albowiem skoro powód dysponuje kopią umowy to powinien też dysponować jej oryginałem. Do takiego wniosku prowadzą zasady doświadczenia życiowego. Co więcej, z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynika, aby faktycznie doszło do zawarcia takiej umowy. Świadczą o tym przede wszystkim oświadczenia składane przez powoda w toku prowadzonych przeciwko niemu postępowań (...), w których wskazywał, że nie posiada na własność żadnych ruchomości. Dodatkowo, nie jest jasne czy przypadkiem ruchomości wskazane w pozwie nie stały się własnością założonej przez powoda spółki (...) Sp. z o.o. w B.. Taki pogląd uzasadniają pisma skierowane przez tę spółkę z propozycją ugody już po wypowiedzeniu jej umowy dzierżawy nieruchomości. Z ich treści można wnosić, iż spółka ta przedstawiała się w relacjach z pozwaną jako właścicielka przedmiotów wskazanych w pozwie. Pozostałe dokumenty zgromadzone w sprawie, które pozwoliły na dokonanie ustaleń faktycznych, nie budziły natomiast wątpliwości Sądu pierwszej instancji. Na walor wiarygodności według Sądu zasługiwały zeznania świadków J. R., K. F., J. H., R. B., W. K., M. A. (1), R. S., J. S. (2) i M. A. (2), albowiem były one spójne i przejrzyste. Jednakże w żaden sposób nie dowiodły tego, że ruchomości wskazane w pozwie stanowiły własność powoda. Świadczy o tym wypowiedzieli się jedynie na temat tego co znajdowało się w pomieszczeniach, a także kto zapłacił im za świadczone usługi. Świadek M. A. (1) podał, że na przedmiotowej nieruchomości za zgodą powoda przechowywał swoje (...). Natomiast świadek J. H. stwierdził, że pierwsze faktury wystawiał na powoda, kolejne zaś - w sytuacji konieczności przeprowadzenia konserwacji sprzętu - na spółkę. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zeznań powyższych świadków.

W opinii Sądu a quo częściowo wiarę należało przypisać zeznaniom świadka M. S., która, podobnie jak świadek Z. K., któremu Sąd w całości przyznał walor wiarygodności, opisała, co w trakcie prowadzenia działalności przez spółkę (...) znajdowało się przy ul. (...) w B.. Jednakże zdaniem Sądu brak podstaw do przypisania powodowi prawa własności tych rzeczy co świadek S. uczyniła, albowiem całokształt materiału zgromadzonego w sprawie tego nie potwierdził. Zbyt wiele okoliczności przemawiało za innym stanowiskiem, zaś w tym względzie zabrakło obiektywnego dowodu. Zeznania świadka K. różniły się od powyższych tym, że świadek ten nie wskazał, aby ruchomości, które widział na terenie obiektu, należało do powoda.

Co do zasady Sąd Okręgowy dał też wiarę zeznaniom świadków J. S. (3) i W. S., którzy podali co uczynili z ruchomościami znajdującymi się w obiekcie wówczas, gdy firma (...) stała się dzierżawcą terenu. Wskazali oni, że przedmioty te zostały wyniesione z pomieszczeń, ustawione na placu i przykryte plandeką. Uczynili to pracownicy tej firmy, bez polecenia pozwanej, która nie przejęła faktycznego władztwa nad tymi ruchomościami. Pozostałe twierdzenia J. S. (3) odnośnie wywiezienia przez powoda innych sprzętów nie znalazły swojego potwierdzenia w materiale dowodowym, podobnie jak twierdzenia powoda, że niczego z tej nieruchomości nie wywoził. Do tych twierdzeń Sąd odniósł się z rezerwą, albowiem faktem jest, że pewne ruchomości były składowane przy ul. (...) w B.. W przekonaniu Sądu Okręgowego zeznania A. S. i R. Ż. (1) uzupełniały zgromadzony dotychczas materiał dowodowy o okoliczności dotyczące zainstalowania dodatkowej kłódki uniemożliwiającej wstęp powodowi na obiekt. Podali oni także, że po wypowiedzeniu mowy powód był widziany na przedmiotowej nieruchomości. W tym zakresie Sąd dał wiarę tym że świadkom. Ich pozostałe twierdzenia dotyczące wywożenia dokumentów i innych ruchomości, z racji faktu nie przedstawienia przez powoda żadnych dokumentów potwierdzających jego prawo własności do żądanych przedmiotów, ostatecznie nie miały istotnego znaczenia dla sprawy, bowiem, jak już była o tym mowa, pewne niezidentyfikowane przedmioty były składowane przy ul. (...) w B..

Zeznania świadka K. G. /k.306v,307 - od 25 min. 1 sek. do 31 min. 7 sek./ miały w opinii Sądu pierwszej instancji drugorzędny charakter dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, wobec tego nie zostały one wzięte pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie.

Sąd Okręgowy nie dał natomiast wiary powodowi P. S. odnośnie jego twierdzeń, iż legitymuje się prawem własności ruchomości, których wydania żąda. Jego zeznania w tym zakresie nie znalazły swojego odzwierciedlenia w całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Innymi słowy, powód nie udowodnił swoich praw

do tych przedmiotów. W pozostałym zakresie jego zeznania, pomimo niespójności, co do zasady miały w opinii Sądu pierwszej instancji swoje potwierdzenie w innych zebranych dowodach.

Na walor wiarygodności zasługiwały według Sądu Okręgowego zeznania pozwanej - prezesa zarządu R. Ż. (2). Jego twierdzenia były spójne i logiczne, a także miały swoje potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie. R. Ż. (3) zaznaczył, że pozwana nigdy nie władła ruchomościami wskazanymi w pozwie, albowiem po wypowiedzeniu umowy spółce (...) wydzierżawiła cały obiekt firmie (...). Jedynie celem zabezpieczenia zaległości czynszowych spółki (...) rozmontowała i zajęła(...) będące wcześniej we władaniu teje spółki.

Sąd meriti oddalił zaś wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. B., albowiem na okoliczności, na jakie miał zeznawać ten świadek zawarte są dokumenty w aktach sprawy, zatem nie było konieczności dodatkowego słuchania tegoż świadka, który jako(...) przeciwko powodowi. Zatem wniosek ten należało uznać za zbędny.

Wobec takiego stanu rzeczy, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powód domagał się w sprawie wydania określonych ruchomości, które jego zdaniem składowane są na nieruchomości pozwanej położonej przy ul. (...) w B.. Ewentualnie, gdyby okazało się, że przedmioty te uległy zniszczeniu - wnosił o zapłatę stosownego odszkodowania w wysokości 1.483.161 zł. Swoje roszczenie argumentował tym, że jest właścicielem określonym w pozwie rzeczy. Sąd Okręgowy tak sformułowane żądanie powoda odczytał w oparciu o przepis art. 222 § 1 kc. Natomiast podstawy prawnej roszczenia ewentualnego upatrywał w art. 415 kc.

Sąd a quo podkreślił, że treścią przewidzianego w art. 222 § 1 kc roszczenia windykacyjnego, zwanego też roszczeniem wydobywczym (rei vindicatio), jest przyznane właścicielowi żądanie wydania oznaczonej rzeczy przez osobę, która faktycznie włada jego rzeczą. Z powyższego wynika, że to żądanie musi mieć swoje źródło w prawie własności. Jeżeli zatem występujący z pozwem nie wykaże, że jest właścicielem rzeczy, którą włada inna osoba, to wówczas nie uzyska on ochrony na kanwie art. 222 § 1 kc. Innymi słowy, powództwo windykacyjne będzie bezzasadne zawsze wtedy, gdy powód nie będzie w stanie wylegitymować się tytułem własności do spornej rzeczy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16.09.2008 roku, I ACa 244/09, LEX nr 1120241), ale także wtedy, gdy pomimo udowodnienia tej okoliczności, sporna rzecz nie znajduje się w faktycznym władaniu pozwanego.

Uwzględniając powyższe uwagi natury ogólnej, abstrahując od podniesionego zarzutu przedawnienia, który w ocenie Sądu meriti był niezasadny, albowiem powód od początku czynił pewne starania bezpośrednio związane z odzyskaniem ruchomości, Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W przekonaniu Sądu a quo, w świetle całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, powód nie udowodnił, aby wskazane w pozwie rzeczy, których domagał się wydania, stanowiły jego własność. Co więcej, nie wykazał także, aby ruchomości te były we władaniu pozwanej oraz aby znajdowały się one nadal na terenie obiektu przy ul. (...) w B.. Ciężar udowodnienia tych faktów, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 kc, spoczywał na powodzie. Ów ciężar rozumieć należy z jednej strony jako obarczenie twierdzącego obowiązkiem przekonania Sądu dowodami o słuszności swojego stanowiska, a z drugiej konsekwencjami poniesienia realizacji tego obowiązku lub jego nieskuteczności. Konsekwencje te sprowadzają się zazwyczaj do niekorzystnego dla tej strony rozstrzygnięcia procesu. W ocenie Sądu działania powoda w zakresie udowodnienia swoich twierdzeń były nieskuteczne. Przede wszystkim Sąd zauważył, iż oprócz dokumentu bankowego z 2007 roku dotyczącego zwrotnego przeniesienia własności na powoda urządzeń do produkcji(...) /k.27/, powód nie legitymował się żadnym innym dokumentem, który potwierdzałby jego prawo własności do pozostałych rzeczy. Natomiast odnośnie tychże urządzeń, które także były objęte roszczeniem pozwu, powód ostatecznie nie wykazał, aby nadal był ich właścicielem. Ponadto nie udowodnił tego, że pozwana faktycznie nimi włada, a także, że obecnie znajdują się one na przedmiotowej nieruchomości.

Wracając do kwestii wykazania prawa własności żądanych ruchomości, Sąd Okręgowy zauważył, że winno to nastąpić obiektywnymi dowodami, w stosunku do których dowody z przesłuchania świadków, czy też samego powoda, będą miały co do zasady charakter pomocniczy. Takimi dowodami są przede wszystkim dowody z dokumentów, które stanowią dowód tego, że nabycie przez powoda określonych w pozwie przedmiotów faktycznie miało miejsce. Takie dowody mają najwyższą moc dowodową w procesie cywilnym. Tymczasem, oprócz powyższego dokumentu

bankowego, który i tak nie mógł doprowadzić do choć by częściowego uznania roszczenia pozwu, powód nie przedstawił żadnych innych dokumentów w tym względzie, tłumacząc, iż pozwana dokonała ich zniszczenia. Takie stanowisko strony powodowej nie mogło w ostateczności przekonać Sądu. Reguły procesu cywilnego nakazują, aby twierdzący udowodnił swoje racje. Zatem twierdzenia powoda, że pozwana zniszczyła dokumenty potwierdzające jego prawa własności do ruchomości wskazanych w pozwie nie mogły automatycznie doprowadzić do uznania jego powództwa bez udowodnienia tychże praw. Takie stanowisko, bez potwierdzenia o obiektywnym charakterze, ostatecznie okazało się niczym więcej, jak tylko gołosłownym oświadczeniem powoda. Tym bardziej, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wcale nie można było wnioskować, że przedmioty określone w pozwie są jego własnością. Wątpliwości w tej mierze wynikały głównie z oświadczeń powoda składanych w toku prowadzonych przeciwko niemu postępowań egzekucyjnych, w których wskazywał, że nie posiada żadnego majątku ruchomego. Dalsze niejasności w tym względzie odnosiły się do założenia (...) Sp. z o.o. w B. i sposobu korzystania przez ten podmiot z urządzeń, które wcześniej służyły powodowi do prowadzenia działalności gospodarczej. W toku wspomnianych wyżej(...) powód wskazywał, że ruchomości służące do prowadzenia działalności gospodarczej są własnością tej spółki, co nakazuje wnioskować, że przewłaszczone przez bank urządzenia (...) w późniejszym okresie stały się własnością R. (...). Taki pogląd potwierdza okoliczność, że po wypowiedzeniu umowy dzierżawy nieruchomości przez pozwaną ze względu na zaległości w zapłacie czynszu, spółka (...) wystąpiła z propozycją ugody jak by z pozycji właściciela tych urządzeń, domagając się ich wydania. Wszystkie te okoliczności tym bardziej zaciemniły obraz prawa własności przedmiotowych ruchomości i ostatecznie sprawiły, że nie było podstaw do przyjęcia, że prawa te przysługują powodowi. Tym bardziej, że świadkowie, którzy widzieli przedmioty opisane w pozwie, (...) nie potrafili stwierdzić, aby stanowiły one własność powoda. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że pozwana zaprzeczyła temu, aby kiedykolwiek faktycznie władała rzeczami, których własność przypisywał sobie powód. Twierdziła, że po wypowiedzeniu umowy spółce (...), od razu wydzierżawiła całości nieruchomości firmie (...). Natomiast z dokonanych ustaleń sprawie wynika, że to nowy dzierżawca usunął ruchomości istniejące w obiekcie, przenosząc je na płac i przykrywając plandekami. Pozwana jedynie zajęła (...) tytułem zabezpieczenia przysługujących jej należności z tytułu zaległego czynszu dzierżawy nieuiszczonego przez spółkę (...) co mogła w świetle obowiązujących przepisów uczynić. W tym stanie rzeczy istotnie nie sposób przyjąć, że pozwana faktycznie włada spornymi ruchomościami, skoro są one składowane na nieruchomości wydzierżawionej innemu podmiotowi.

W przekonaniu Sądu a quo za brakiem władztwa pozwanej przemawia także okoliczność, iż nie miała ona wiedzy o tym, jakie ruchomości zostały umieszczone pod plandekami. Takie składowanie przedmiotów, najprawdopodobniej służących wcześniej prowadzeniu działalności gospodarczej przez spółkę (...), wskazuje na to, że nie było one przez nikogo używane.

Reasumując tę część rozważań, Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do stwierdzenia, aby pozwana była w posiadaniu przedmiotowych rzeczy. Ich składowanie ma miejsce na nieruchomości pozostającej we faktycznym władztwie aktualnego dzierżawcy posesji. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż nie wiadomo także, jakie przedmioty znajdują się pod plandekami. Brak dowodów na to, że są wśród nich ruchomości, których wydania domagał się powód. Wątpliwości w tej mierze potęguje okoliczność, że część z tych rzeczy, według twierdzeń świadków, została sprzedana w okolicach 2010 roku. Powód nie przedstawił żadnych obiektywnych dowodów na wyjaśnienie tych kwestii. Natomiast w swoich zeznaniach podał, iż nie dysponuje wiedzą na temat tego, jakie przedmioty wskazane przez niego w pozwie, aktualnie znajdują się na nieruchomości przy ul. (...) w B.. Co więcej, nie był on pewien, czy te przedmioty nadal są tam składowane. Tego faktu nie można było także stwierdzić w świetle całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. W obliczu takiego stanowiska powoda, według Sądu pierwszej instancji trudno domagać się od pozwanej, aby dostarczała w tym względzie jakichkolwiek dowodów, skoro obowiązek wykazania tych okoliczności spoczywał na powodzie. Sąd meriti wskazał, że ta część rozważań odnosiła się także do ruchomości stwierdzonych pismem z banku z 2007 roku dotyczącym zwrotnego przeniesienia prawa własności urządzeń służących do (...) na powoda. Wobec tego, zdaniem Sądu, powód nie sprostął obowiązkowi dowodowemu wynikającym z faktu wystąpienia z (...) z art. 222 § 1 kc.

Przechodząc natomiast do żądania ewentualnego dotyczącego zapłaty określonej sumy tytułem odszkodowania, Sąd Okręgowy stwierdził, że wcześniejsze wywody zachowują swoją aktualność i w tej mierze. W kontekście tego roszczenia

Sąd meriti nadmienił, że powód nie wykazał wartości ruchomości określonych w pozwie. Co prawda w piśmie z dnia 22 marca 2012 roku wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny przedmiotów, jednakże nie sformułował on konkretnej tezy dowodowej, przede wszystkim nie określił jakich przedmiotów opinia ta miałaby dotyczyć. Dodatkowo, biorąc pod uwagę przebieg niniejszego postępowania, a także oświadczenie powoda, że wszelka dokumentacja dotycząca spornych przedmiotów została zniszczona, Sąd uznał, iż powołanie biegłego byłoby bezcelowe, albowiem nie miałby on materiału koniecznego do sporządzenia przedmiotowej opinii. Zatem dowód ten niczego by nie wniósł do sprawy, skoro powód nie zdołał udowodnić, czy przedmioty wskazane w pozwie stanowią jego własność. Tym samym żądanie ewentualne również nie zasługiwało na aprobatę wskutek nie wykazania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 415 kc.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na mocy art. 222 § 1 kc a contrario i art. 415 kc a contrario oddalił powództwo (punkt 1 wyroku).

Zgodnie z art. 98 § 1 kpc strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Z racji tego, iż powód przegrał niniejszą sprawę, Sąd na podstawie przytoczonego wyżej przepisu i § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002 r., Nr 163, poz. 1349 ze zm.) zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa. Zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w całości zarzuciła mu:

a) błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, że strona powodowa nie wykazała aby ruchomości, których dotyczyło wytoczone powództwo stanowiły własność powoda w sytuacji, gdy na powyższe wskazywały m.in. znajdujące się w materiale dowodowym dokumenty pochodzące od pozwanego — pismo z 11.04.2011 r. str.260 w aktach oraz pismo z dn.22.11.2011 str 60 do 63. Według apelującego powoda z pism pozwanego jednoznacznie wynika, że powód miałby mu płacić jakąś symboliczną sumę pieniędzy za przechowywanie jego rzeczy.

b/ pokrętnie i tendencyjnie sporządzenie uzasadnienia poprzez uznanie, że zeznania pozwanego i jego popleczników są wiarygodne, a niewiarygodne są natomiast zeznania powoda i jego wnioskowanych świadków.

c/ pominięcie, że rzeczy których dotyczył pozew znalazły się w posiadaniu świadka S., ponieważ przekazał im je R. Ż. (4) po wyrzuceniu powoda z obiektu w marcu 2011r. Według powoda była to klasyczna intryga uknuta przez pozwanego oraz J. S. (3), na co wskazują zeznania J. S. (3) oraz jego syna W. S.

d/ naruszenie art. 233 kpc poprzez nie rozważenie całego materiału dowodowego zgromadzonego i zgłoszonego w sprawie, oraz błędną jego ocenę poprzez przyjęcie z jednej strony, iż należące do powoda ruchomości znajdowały się na terenie nieruchomości przy ul. (...), a finalnie odmawiając powodowi prawa własności, które to prawo potwierdził nawet pozwany oraz uznania za niewiarygodne zeznań powoda min. w części dotyczącej braku dostępu do oryginału umowy użyczenia.

e/ naruszenie art. 217 kpc poprzez pominięcie zgłoszonych przez powoda wniosków dowodowych - dowód z opinii biegłego i za wnioskowanych świadków:

K. W. (1), K. P., G. M., K. W. (2).

Mając na względzie powyższe powód wniósł o zmianę orzeczenia Sądu I instancji i orzeczenie zgodnie z żądaniem zgłoszonym przed Sądem I instancji ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Strona pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie zasługiwały na uwzględnienie wnioski dowodowe zawarte w apelacji, ponieważ dowody te ocenić należało jako sprekludowane skoro mogły być wywiedzione przed Sądem a quo. Zgłaszający je w apelacji powód nie przedstawił jednocześnie żadnej rzeczowej argumentacji, która czyniłaby zasadnym i usprawiedliwiającym zgłoszenie tych dowodów dopiero na etapie wywiedzionego środka odwoławczego (art. 381k.p.c.).

Przechodząc do apelacji podkreślić należy, że Sąd Okręgowy orzekając w niniejszej sprawie, na moment wyrokowania przeprowadził znaczącą część zaoferowanych mu wniosków dowodowych przez obydwie strony postępowania i na tej podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, trafnie oceniając przy tym zgromadzone w sprawie dowody. Z treści zebranego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził właściwe ustalenia i wnioski, w oparciu o które prawidłowo zastosował normy prawa materialnego, zaś sposób procedowania w sprawie odpowiadał wymogom określonym w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutowi apelacyjnemu, Sąd a quo nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów. Przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów zostało właściwie zastosowane. Sąd a quo, dokonując własnych ustaleń wnikliwie rozpoznał zgromadzony i zaoferowany przez strony materiał dowodowy, wskazał powody, dla których określonym dowodom dał wiarę i dlaczego oraz z jakich względów oparł

swoje rozstrzygnięcie na tych, a nie innych dowodach. Z tak zaprezentowaną oceną dowodów należy się zgodzić, ponieważ jest ona logiczna i rzeczowa, a już na pewno nie jest tendencyjna, jak zarzucił to powód w apelacji.

Tym samym skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. wymagałoby wykazania, że sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu a quo (vide: SN w orzeczeniach: z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 nie publ., z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, „Wokanda” 2000, nr 7, poz. 10, i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732).

W konsekwencji Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości przyjmuje ustalenia i wnioski Sądu I instancji jako własne (art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.).

Uzupełniając podstawę prawną oddalenia powództwa podkreślić należy, że powód wytaczając roszczenie w podstawowej wersji związanej z żądaniem wydania ruchomości, oraz ewentualnej dotyczącej czynu niedozwolonego, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6k.c i art. 232 k.p.c. przy zast. art. 222§ 1 k.c i art. 415 k.c.) miał obowiązek przedstawić dowód przysługującego mu prawa własności rzeczy w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości. Tymczasem apelacja zarzucając sądowi błędy w ustaleniach faktycznych i nierozumienie treści dowodów mających świadczyć o przysługującym powodowi prawie własności ruchomości odwołuje się do pism strony pozwanej, z których treści ma wynikać przyznanie praw powoda do rzeczy objętych powództwem. Jednakże uważna lektura dokumentów, na które wskazuje apelujący jednoznacznie nakazuje ustalenie, że oświadczenia pozwanej w nich zawarte były formułowane przez nią na skutek propozycji porozumienia złożonej przez (...) Sp. z o.o. w B., która pojawiła się na nieruchomości pozwanej jako kolejny podmiot prowadzący działalność gospodarczą. Owszem powód w spółce tej miał duże znaczenie, zakładał ją i posiadał następnie udziały ale stanowiła ona niezależny byt prawny, niezwiązany z prowadzoną wcześniej na nieruchomości działalnością gospodarczą przez samego powoda, jako osoba fizyczna. Oświadczenia zawarte w tych dokumentach nie były więc kierowane do powoda ani też nie były wynikiem oświadczeń przedstawianych stronie pozwanej przez apelującego lub nawet w jego imieniu. Słusznie jednocześnie

w przekonaniu Sądu Apelacyjnego Sąd meriti nie dał wiary kserokopii dokumentu w postaci umowy użyczenia z dnia 1 czerwca 2006 roku, a także pozostałym dokumentom związanym z zawarciem tej umowy /k. 19-25/ skoro powód, na wezwanie Sądu nie przedłożył oryginału umowy użyczenia i tym samym w myśl art. 253 kpc nie udowodnił prawdziwości tego dokumentu. Wyjaśnienia powoda wskazujące na to, że nie jest w posiadaniu oryginału tej umowy, który najprawdopodobniej znajduje się przy ul. (...) w B. lub uległ zniszczeniu nie można było uznać za wystarczające. Prawidłowo także Sąd a quo krytycznie odniósł się do twierdzeń powoda o przysługującym mu prawie do ruchomości odnosząc te argumenty do oświadczeń składanych przez apelującego w toku prowadzonych przeciwko niemu postępowań egzekucyjnych, w których wskazywał, że nie posiada na własność żadnych ruchomości. Oraz dodatkowo do wątpliwości czy przypadkiem ruchomości wskazane w pozwie nie stały się własnością założonej przez powoda spółki (...) Sp. z o.o. w B. skoro ta spółka prowadziła czynności zmierzające do porumienia w sprawie zaległości w opłatach w tle mając na uwadze możliwość przejęcia ruchomości przez pozwanego. Nie istnieje zatem obiektywny dowód o prawie powoda do rzeczy objętych pozwem.

W tym stanie rzeczy, nie ma uzasadnionych podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych i prawnych Sądu pierwszej instancji. Należy zauważyć w tym miejscu, że Sąd Okręgowy pominął faktycznie część wniosków dowodowych powoda ale wadliwość ta nie ma wpływu na ostateczny wynik postępowania. Wnioski dowodowe nierozpoznane przez Sąd a quo nie zmierzały bowiem do wykazania przesłanek roszczenia, z powodu braku których oddalono ostatecznie powództwo o wydanie i odszkodowanie A mianowicie do wykazania, że wskazane w pozwie ruchomości znajdują się nadal w miejscu wskazanym przez powoda, że na chwilę orzekania pozostają we władaniu strony pozwanej lub że osoby przez nią upoważnione za jej zgodą i wiedzą zniszczyły rzeczy objęte pozwem. Jednocześnie nie ma wątpliwości na podstawie prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji, że pozwany miał prawo wobec części rzeczy podnieść skuteczny zarzut zatrzymania ale pamiętać należy, że złożył go na poczet zaległości w opłatach czynszowych wobec innego podmiotu prawnego, który w tamtym czasie z tych ruchomości korzystał. Podmiotem tym była (...) Spółka z o.o. która pozostawała przedostatnim podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, gdyż po niej teren przejęła firma świadka S. i jak ustalili to Sąd meriti poza wszelką wątpliwość to pracownicy tej osoby wynaszali i składowali pod plandekami „jakieś” ruchomości. Ale jakie były to ruchomości, czy nadal tam się znajdują, czy należały do powoda, tego nie ujawniono, gdyż nie przedstawiono na te okoliczności żadnych dowodów.

Słusznie zatem strona pozwana podniosła w odpowiedzi na apelację, że z uwagi na zawieranie następujących po sobie umów najmu nigdy nie znalazła się w posiadaniu wymienianych przez powoda rzeczy. Nie została więc spełniona przesłanka z art. 222 § 1 kc, mianowicie władztwo pozwanego nad rzeczami, których wydania domagał się powód. Nadto

w toku postępowania powód nie wykazał żadnego związku pomiędzy działalnością pozwanego a czynnościami osób fizycznych, wchodzących w skład jej organów, mogących w niniejszej sprawie skutkować jakąkolwiek odpowiedzialnością deliktową.

W tym stanie rzeczy, bez znaczenia dla sprawy pozostają te zarzuty apelacji które dotyczą wzajemnych bezpośrednich relacji powoda i przedstawicieli strony pozwanej, które poza lądunkiem emocjonalnym nie wnoszą do sprawy nic konstruktywnego.

Wobec powyższego, oddalono apelację jako polemiczną z prawidłowym stanowiskiem Sądu Okręgowego (art. 385 k.p.c.).

Wynik postępowania apelacyjnego determinował także rozstrzygnięcie o kosztach poniesionych na tym etapie przez pozwanego, o czym rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw.z art. 108 § 1 kpc i § 6 pkt 7 i 13 pkt 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002 r., Nr 163, poz. 1349 ze zm.).